CZĘŚĆ XXV. № 23. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 27 Marca. / 8 Kwietnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 26 Marca. / 7 Kwietnia.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 17 Lutego Biskup Sufragan Dyecezyi Kaliskiej X. Józef *Goldmann* ozdobiony został orderem Św. Stanisława 1 klassy. Kawalerem tegoż orderu d. 21 tegoż miesiąca mianowany sprawujący obowiązki Atamana wojska Dunajskiego kozaków Jenerał-major Wasilewski.

— Przez Reskrypt Cesarski zd. 11 Marca, Radzca Tajny Viceprezes Departamentu Gospodarczego i Szef expedycyi Skarbowej Senatu Finlandyi von *Hartmann* mianowany kawalerem orderu Orła Białego.

— N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić na urzędzie Marszałka szlachty gubernii Petersburskiej dymisyonowanego pułkownika *Patiomkin*. Z tej okoliczności były marszałek, Wielki Koniuszy Dworu Xżę Bazyli *Dołgorukow* miał szczęście otrzymać od N. Pana Reskrypt oświadczający mu szczególne zadowolenie Monarsze za odznaczające się pełnienie obowiązków tego urzędu przez lat dziewięć.

— Z ogólnego obrachowania ilości drogich metallów wydobytych z gór Uralskich w 2 połowie roku 1841 daje się widzieć że Kopalnie Rządowe dały: *złota* 65 pudów, 33 funty, 17 zołotników — *platyny* 3 pudy 16 funt. 47 zołotn. 15 dol. Kopalnie zaś prywatnych właścicieli dały *złota* 84 pudy 19 funt. 94 zołotniki; *platyny* 49 pudów 34 funt. 41 zołotn. 90 dol. W ogóle w ciągu całego roku ze wszystkich kopalni, tak rządowych jak prywatnych, otrzymano: *złota* 396 pudów, 31 funt. 47 zoł. 13 doli— *platyny* 108 pud. 39 f. 11 zoł. 2 dole. Podług zebranych, podań, w górach Altajskich w tymże czasie wydobyto tak przez Rząd jak przez prywatnych 351 pudów, a w okręgu Nerczyńskim 7 pudów; jeżeli się do tego doda 37 pudów tegoż metallu otrzymanych z rafinacyi srebra z kopalni Altajskich i Nerczyńskich, wypadnie że ilość złota wydobytego w roku 1841 wyniosła w ogóle 691 pud, to jest o 105 pudów więcej niż w roku 1840.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 25 Marca. Na posiedzeniach izby Niższej 21, 22 i 23 b. m. ciągle toczyły się w komitecie rozprawy nad planem finansowym sira Roberta Peel. Oppozycya dwakroć podawała wniosek o odłożeniu tego planu naczas dalszy i gdy mimo odrzucenie tego wniosku wielką większością 203 i 141 głosów, 23 Marca jeden członek poraz trzeci podał takiż wniosek, znudzony tą taktyką Pierwszy Minister, po uroczystém oświadczeniu przeciw podobnemu postępowaniu, zgodził się nakoniec odłożyć tak ten bill jak i bill o prawach zbożowych, do tygodnia następnego po świętach Wielkonocnych.

— Izba lordów straciła w jednym dniu, 20 Marca, dwóch swoich członków: hrabię Munster i hrabię Macclefield. Pierwszy, urodzony w r. 1794 sam śmierć sobie zadał w przystępie pomieszania, sprawionego przez wypadki w Indyi; drugi, urodzony w 1755 umarł po długiej chorobie.

Nader-Zacny (Right honourable) Jerzy hrabia Munster, vicehrabia Fitz-Clarence, baron Tewkesbury, (w poczcie parów Połączonych Królestw,) był starszym z synów naturalnych Króla Wilhelma IV i sławnej aktorki pani Jordan. Był on członkiem Rady Tajnej, Jenerał-majorem, i adjutantem Królowej. W 1819 pojął Maryą Wyndham, córkę ostatniego hrabi Egremont, i zostawił wiele dzieci,

z których starszy syn urodzony w 1824 odziedzicza po nim godności i dobra.

Nader zacny Jerzy Parker, hrabia Macclefield w hrabstwie Chester, vicehrabia Parker d'Ewhelme, w hrabstwie Oxford, i baron Parker of Macclefield w poczcie Parów połączonych Królestw, był członkiem Rady Tajnej, Lordem Namiestnikiem i *Custos Rotulorum* hrabstwa Oxford. Szlachetny lord zostawil tylko jednę cótkę hrabinę Haddington i przeto brat zeszłego P. Tomasz Parker jeat jego następcą.

— Podług jednego listu z Chin, oficerowie angielscy oddają sprawiedliwość waleczności Chińczyków rownie jak tatarów; zaczynają oni znaczne postępy czynić w użyciu broni w ogólności i dział; prace ich fortyfikacyjne są nader piękne i wały wzniesione z takiego materyału że ich kula nie uszkadza, gdyż się w nie wbija i zostaje uwięziona.

— Umarł w Birmingham sławny snycerz angielski Jerzy Clark z apoplexyi, mając lat 47. Zostawił wdowę i 9 dzieci.

— Piszą z Portsmouth że tam w tej chwili jest kilka tysięcy zebranego żołnierza, które czekają tylko na zupełne wygotowanie okrętów dla udania się do Indyj. Między innemi jest tam jeden pułk pieszy, przybyły z Glascow we 38 godzin drogą żelazną. Idąc zwykłym marszem pułk ten użyłby na tę podróż cały miesiąc czasu.

— Podług gazety *Courier* municypalność Dublińska postanowiła dać dymisyą wszystkim swoim członkom wyznania protestanckiego.

Paryż 24 Marca. Przedwczora izba Parów miała posiedzenie publiczne, na którém mowę pochwalną po marszałku Maison miał xiążę de Broglie.

— Prawo przyjęte 25 Czerwca 1841 włożyło na Rząd obowiązek przedstawienia izbie deputowanych w ciągu trzech pierwszych miesięcy obecnej sessyi, projektu względem pobierania podatku od cukru z buraków; innemi słowy, włożyło obowiązek rozstrzygnienia zawiłego zagadnienia o cukrze. Ministerstwo żąda teraz odkładu do przyszłej sessyi. Na posiedzeniu wczorajszém to żądanie wniesione było na izbę deputowanych, przez Ministra Skarbu. Izba więc teraz będzie sędzią w tem ważném zagadnieniu które takie w tej chwili sprawia wrażenie. Tymczasem ze wszystkich prawie miast portowych przybywają adresa protestujące przeciw odkładowi.

— Goniec poselstwa naszego w Madrycie został zatrzymany przez bandę łotrów w okolicach Burgos. Depesze wraz z jego rzeczami zostały mu zabrane.

— Rząd francuzki kazał oficerom Karlistowskim mieszkającym w Bordeaux opuścić to miasto i wskazał im miejsce pobytu w głębi kraju. Takiż środek przedsięwzięty został na całej linii Pyreneów.

— Na wybrzeżu od Boulogne do Dunkierki naliczono 150 ciał ludzkich wyrzuconych przez morze po burzy 10 Marca.

— P. Aigueperse, wydawca Gazette d'Auvergne, skazany został zaocznie na sześć miesięcy więzienia i 3000 fr. nawiązki.

Wiedeń. Umarła tu Dama orderu Krzyża gwiazdzistego, dama pałacowa N. Cesarzowej hrabina Roża Kollowrat, z domu hrabianka Kinska.

— Hrabia Medem miał temi dniami posłuchanie u N. Cesarza Jmci, na którém miał zaszczyt złożyć listy N. Cesarza WW. Rossyj umocowujące go do missyi szczególnej przy Dworze tutejszym.

Rzym 12 Marca. Prócz wielkiej liczby znakomitych cudzoziemców już przybyłych tu lub oczekiwanych na święta Zmartwychwstania Pańskiego, spodziewają się przybycia z Neapolu kilku wysokich osób, jako to Wielkiej xiężny wdowy i Arcyxiężny *Augusty* Toskańskiej, xiężniczki *Amalii* Saskiej i xięcia *Fryderyka* Pruskiego. Z Niemiec spodziewają się Xięcia *Wilhelma* Pruskiego i mowią nawet o przyjezdzie Króla Jmci Bawarskiego. Ta ostatnia wiadomość napełnia radością tutejszych artystów, którzy w tym Monarsze mają osobliwego swego orędownika.

— Process pogrzebowy Paganiniego ukończył się wyrokiem stanowiącym że Zwierzchność duchowna ma na miejscu wyprowadzić nowe śledztwo, albowiem krewni sławnego artysty złożyli dowody, jako on umarł po chrześciańsku i godzien jest być pogrzebionym na poświęconej ziemi.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 26 Marca. Królowa z Xięciem Albertem i NN. Dziećmi wyjechała do Windsor 22 b. m. — Plan finansowy sira Roberta Peel mocno oburza właścicieli kopalni węgla stanowiąc cło 4 szyl. na tonn tego towaru. Odbyło się już zgromadzenie osób w tém interesowanych, na którym postanowiono opierać się jak najmocniej temu projektowi — Okręty the *Queen* od 120 i the *Formidable* od 84 dział odpłynęły do Malty pod wodzą admirała Owen. — Z Jamaiki odebrano smutne wiadomości; zbuntowane negry pobili wojsko angielskie; Rządzca wyspy i komendant ratowali się ucieczką. Wadomości te nie są urzędowe.

Paryż 26 Marca. PP. Thiers, Dufaure i Passy gotują nową koalicyą ze stroną lewą i deputowanemi od portów, na wywrocenie gabinetu z powodu rozpraw o odkładzie prawa o cukrach. Pewną jest rzeczą że gdy się te frakcye połączą, otrzymają większość i zmuszą ministrów do przedstawienia projektu niezwłocznie — List z Port au Prince, z d. 6 Lutego odebrany przez New-York donosi że zajście między konsulem francuzkim a Rządem Haiti ukończone zostało przez ugodę — Abdelkader odniosł nową porażkę od jednego z muzułmańskich wodzów wojska francuzkiego, Ben-Adrey. Abdel Kader ratował się ucieczką do Maroku.

Madryt 19 Marca. Na posiedzeniu 15 b. m. izba deputowanych przyjęła 1 artykuł prawa upoważniającego Rząd do powołania ku czynnej służbie milicyi narodowej,

wybierając przed innemi ludzi nieżennych i wdowców bezdzietnych od 18 do 60 lat — Minister Sprawiedliwości najsurowiej zalecił wszystkim władzom czuwać aby ostatni list encykliczny Papieża nie rozchodził się po kraju. Gazety ledwo śmieją wspomnieć o tym akcie, ale żadna nie odważyła się go umieścić.

Konstantynopol 14 Marca. Zaszły znaczne zmiany w administracyi krajowej. Rozmaici paszowie zostali przemieszczeni. Zarząd wysp Archipelagu i wybrzeży Turcyj, powieczony został jak dawniej kapitanowi-paszy czyli wielkiemu admirałowi. Zapewniają że Porta ma zamiar odwołać Omera-paszę z Libanu i przywrocić ród Emir-beszira do rządów Góry.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

MATERYAŁY HISTORYCZNE.

Diariusz A. 1609.

(Ciąg dalszy, patrz № 21.)

30. Do Łoszy na noc. Tego dnia od Podstarościego Mohilowskiego to przyniesiono, iż ten zmyślony Dymitr pisał do Staroduba, do Brańska, do Rosławia i do inszych pogranicznych zameczków, rozkazując im aby ludzie nasze (jeżeli do niego idą) wolno przepuszczali. Jeżeliby też lud Królewski nadstąpił aby się bronili i niepodawali się. I tak kupcy powiadają że tak wielka trwoga po wszystkiej ziemi, że sobie radzić wszyscy nie mogą. O wojsku K. J. Mści i o wszystkiem prawie, dobrze wiedzą, gdyż szpiegów pełno tak z naszych jako i z Moskwy, na Państwie J. K. Mści. Smoleńsk i owszem w trwodze, niewiedzą komu się kłaniać. Naszy też którzy są przy Dymitrze in vaaia trahuntur: jedni radzi Królowi J. Mści, drudzy nie, zaczem zgody nie mają między sobą. Tegoż dnia z Orszy przyniesiono od Pana Horodniczego Orszańskiego, iż Bojarowie których był z listem swym do Smoleńska posłał oznajmując o przyjeździe Króla J. Mści, upominając aby mosty gotowali; wróciwszy się powiedzieli że odpisu nie odnieśli, słownie ich odprawił Wojewoda temi słowy: «jedźcie do Starosty swego, pisać nie będziemy; godziło się było Hospodarowi waszemu pamiętać na lata przymierne.» Więcej nic niemowili. Zywności jednak ciż Bojarowie im obfiicie nadzwyczaj i szanowania wszelakiego dodawali. Powiedzieli że ludzi nie masz zgoła na Smoleńsku. Skopinowi ludu pospolitego posłali byli na pomoc 6000, przeciwko P. Jan Sapieha z pułkiem swym poszedł, i Pan Alexander Zbórowski z obozu znowu na odsiecz tym którzy się z pogromu Szujskiego uchodząc zawarli na zameczku Toreczku za Dzwierzą, i tam dobywani od Moskwy i Szwedów pewnie by mogli być dobyci, ale działo którem wątlili zameczek, proch rozsadził, a wieść też przyszła o ludziach naszych; zaczem ustąpili za Wolhę i tamtą stroną przedzierają się do Moskwy, stołecznego miasta. — Tegoż dnia dano znać iż ludzie z Ukrajny nasze, zebrawszy się i przyłączywszy do siebie coś ludzi służebnych, wpadłszy plonu nie mało zabrali.

31. W Naczy nocował K. J. Mść. Tam nic nowego.

SEPTEMBER.

1. W Bobru był na noc.

2. W Tołoczynie. Gdzie przyszły skargi na Pana Dębińskiego, od rożnych osób, z których jedne pomęczył, drugie połupił; szlachcica jednego końmi rostargał; Maximowiczowi majętność odjął i sobie przywłaszczył, gwałtem wziąwszy z niego, i gotowemi pieniędzmi i rzeczami wszelakiemi do 40,000. Consultowano co z tém czynić; bo i mandaty pierwiej K. J. Mści znieważyli obaj. Odłożono rzecz aż do porozumienia się z Jego Mścią Panem Hetmanem.

3. Do Kochanowa na noc. Tam jego Mść P. Przemyski, kupca pewnego z Smoleńska, moskwicina, na granicy ułapiwszy, do K. J. M. posłał; który, pytany, powiedział iż na Smoleńsku ludzi do boju nie wiele, oprócz bojarów 300, a strzelców 200, miru do 20,000. Żywności na dwie lecie, prochu dość, dział sto i kilkadziesiąt sztuk; bronić się mają wolą, wierzyć niechcą żeby K. J. M. głową swą do Moskwy iść miał. Przydawał i to «kiedy się dowiedzą że sam Król idzie, mogą odmienić.»

4. Do Orszy K. J. M. przybył; tam niezastał przeprawionych rot, tylko J. Mści Pana Krakowskiego ludzi 3000; Jego Mści Pana Wojewody Kijowskiego Roty Husarskie; Jego Mści Pana Marszałka W. X. Lit. ludzi 500; Jego Mści Pana Przemyślskiego, ludzi 1000; Jego Mści P. Podskarbiego nadwornego W. X. Lit. kopijników 100. insze roty kwarciane wszystkie pozad na nieprzeprawnych barzo łodziach; w których urzędnik Jego Mści X. Biskupa Wileńskiego dowiedziawszy się, że za Panem Hetmanem tymże gościńcem idą, i mosty pozmiatał i drogi zarąbał.

5. Nic się w Orszy niskąd nieponowiło.

6. W Orszy JMść P. Hetman z Panem Przemyskim u K. J. Mści byli. Tego dnia Panu Horodniczemu Orszańskiemu roskazano do Smoleńszczan pisać, obmawiając to w granicy Smoleńskiej wtargnienie, że bez wiadomości J. K. M. a Hetmana, że od ludzi swawolnych ukrainnych się to stało, i sprawiedliwość z nich obiecując.

7. Działa trzy burzące z Witebska przyprowadzono.

8. Od J. Mści Pana Wojewody Brasławskiego wiadomość przyszła, że już pobok Mohilowa o włosku być miał, a data listu z Bobrujska 4 Septembra. Roty jednak te które przy Jego Mści idą pozad gęsiego barzo dla złych dróg, przeprawowali się jednak w Piotrowiczach spieszno i mało co naprawiwszy wozów, albo w Możyrze, albo w Mohilowie pospieszą.

9. Działa burzące z Wilna sztuk dziewięć przyszły i

most przez Dniepr postawiony na łodziach sine periculo przeszły, i w wielką je górę z fatygą wprowadzono, którzy dla przykrości zejmać siła przyszła przez cztery dni.

Tegoż dnia kupiec pewny Orszański z obozu tego zmyślonego Dymitra przyjachał; który to powiada, że Szujski wielką mocą na obóz impostorów uderzył. Długo się z sobą ścierali, z obu stron wiele ludzi legło, aż nakoniec Szujski do miasta, a ów się do obozu swego (na miejscu warownym strzelbą i wałami dobrze umocnionego) wrócił, zwycięztwa jeden z drugiego nie odniosłszy. Powiada dalej o wielkim głodzie w Moskwie, że ludzi siła dla niego wychodzi, a w impostorowym wojsku wielka jest obfitość tak żywności, jako i wszystkich dostatków.

10. Nic się z niskąd nie ponowiło.

11. Opowiedziano że K. J. Mść z Orszy 16 Septembr. wyjedzie.

Tegoż dnia nowina przyszła że na Smolensku i Wojewoda i pospolstwo wszystko przychylni są bardzo K. J. Mści; między którymi wszystkimi dziewięć tylko osób się najduje Szujskiemu przyleglejszych.

12. Wiadomość przyszła że znowu nasi służebni wpadli w Smoleńską granicę, i bydła rogatego niemało wywiedli. Było consilium secretum oto.

13. Dworowi roskazano imieniem Królewskim, aby z poczty swymi pod chorągwią Królewską z Orszy w drogę jachali.—List tegoż dnia od Wojewody Smoleńskiego przyniesiony Panu Horodniczemu Orszańskiemu, w którym responduje na pisanie pierwsze i wtóre.

14. O armacie, przy której Waksman jedzie wiadomość, że już blisko była. Fundamenta jacta Regia Majestate praesente, templi sancti Michaeli dicati Orsa.

15. Pan Wojewoda Brasławski przyjachał, a Jego Mść Pan Łowczy Lit. poczet swoj koni 50 pokazował.

17. Tamże odpoczywał.

18. Na noc był we wsi tegoż P. Podstolego Hlebowicza, cztery mile od Dąbrowy.

19. W Bajewie, we wsi tegoż Pana Hlebowicza nocowalismy w namieciech.

20. Tamżeśmy byli na noc. W namieciech K. J. Mść i sacrum słuchał i jadł. Tu jego Mść Pan Przemyski, swoje ludzie i Jego Mść Pan Jan Wajer piechotę niemiecką pokazowali. W wieczor od Króla JMci roskazano Dworzanom wszystkim pod chorągwią Dworską z pocztami swymi, na każdy nocleg jeździć.

21. Na noc przyjechaliśmy na granice Moskiewskie, barzo złą drogą tak dla gór przykrych, jako dla złych bardzo mostów. Stanęliśmy we wsi obozem spalonej, którą zowią «Wasiłow.» Tu w wieczor, po wytrąbieniu hasła, strzelił Pana Marszałka Wielkiego Lit. sługa. którego Pan Hetman koronny pojmać i zatrzymać przez moc urzędu swego kazał.

22. Tamżeśmy stali. Dzień wszystek się trawił in decidendis, componendisque controversiis, to o kuchni zawiadowaniu między Panem Kuchmistrzem Koronnym i Litewskim, to o stajenne rządy, między Jego Mścią Panem Koniuszym Litewskim a Panem Tomaszewskim Podkoniuszym Koronnym. Stanęło na tém, aby Panowie Urzędnicy Litewscy, wszystkie officia swoje odprawowali aż do Smoleńska, Panu zaś Tomaszewskiemu dla tego niekazano się wdawać w stajenne rzeczy, że to Jego Mści P. Koniuszego Lit. powinność, nietylko z tej miary że jest Koniuszym, a ów Podkoniuszym, (czém samém imparitas między nimi wielka), ale że w Koronie P. Koniuszy Lit. pod niebytnością Pana Koniuszego Koronnego, i konia Królowi, a nie Podkoniuszy podaje, i we wszystkiem przodkuje przed Podkoniuszym. Pojmanego tego Mści P. Hetman Koronny do Jego Msci Pana Marszałka Lit. odesłał, aby o strzelanie sprawiedliwość z niego uczynił. Z jego Mścią Panem Kanclerzem Litewskim, Jego Mść Pan Hetman Koronny zachodzi w nieprzyjaźń, że bez wiadomości Hetmańskiej P. Kanclerz wprzód z ludzmi swymi jeździ, zasyłając aż pod samy Smolensk dla przyjęcia rzeczy.

23. Pomknęliśmy się pułtrzeci mili ku Smoleńskowi. Tu dopiero droga nazbyt zła była, przyszło bowiem nam jachać przez lasy bardzo gęste, tak że drwa wyrąbować się z pracą wielką musiały, gdzie zaś i błota wielkie, i drogę bardzo korzenistą, i mosty nienaprawneśmy mieli. Przeto te pułtrzeci mile ledwieśmy za dziewięć godzin ujachali. Pociecha w tenczas nasza była, że wzdy nam P. Bóg pogodą a ciepłem dogadzał. Wieś gdzieśmy się obozem przyjachawszy położyli, zowią «Kraśne» w której zostaliśmy jeszcze niedokońca spustoszonej, dom nowo przedtém zbudowany na przyjazd Carowej gdy jachała z Polski do Moskwy.

24. Tumeśmy odpoczywali, tak dla koni pomordowanych, jako czekając na wiadomość jaką z Smoleńska i na reditywę posłańca P. Kanclerzowego i do Duchowieństwa i do Bojarow.

25. Tamżeśmy stali, gdzie ten posłaniec od Smoleńska wrócił się, ale absque ullo responso, to tylko przynosząc, że Smolenszczanie ani wierzyć chcą temu, żeby sam J. K. Mść ciągnął. — O Panu Zołkiewskim, o Panu Kanclerzu Litewskim wiedzą; a iż się, starać się, obiecują, jakoby naszym i napatrzyć się Smoleńska niedali. Gdy przecię już po jakiej takiej odprawie upominał się responsum, ponieważ z listami do nich ad omnes ordines przyjachał, z fukiem wskazali mu jachać, pogroziwszy mu, gdzie się bawić dłużej będzie utopieniem. *(Dok. nast.)*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Марта 26-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.